Cena 12 groszy Wtorek, dnia 30-go września 1924 r. Nr. 139. Rok I

Express Pomorski

Redakcja i Administracja: Toruń, ul. Św. Katarzyny Nr. 3. Telef. Nr. 326

Kozieł w ogrodzie.

(jz.) Niemcy, mimo wszystko co o nich piszą ich własni myśliciele, jednak nie są tak głupi, aby nie posłuchać dobrych rad angielskigo premjera p. Mac Donalda. To też, kiedy ten miłujący „pokojowe interesy" mąż grzecznie zaprosił Niemcy do wejścia do Ligi Narodów — komedjanci z nad Szprewy początkowo niby to się drożyli, dowodzili nawet, że im na wejście do Ligi nie zależy, a w rezultacie dusze skakały im z radości na widok otwartej furtki do ogrodu, w którym, jak sądzą, zerwią dla siebie nie jeden piękny owoc

To też Niemcy niedługo grali komedję. **W dniu 23. września Rada Ministrów Rzeszy postanowiła dążyć „do rychłego wstąpienia Niemiec do Ligi".** Teraz z kolei p. Mac-Donald ma powód do radości, bowiem po tej uchwale spełnia się **jedno z jego najgorętszych życzeń,** mianowicie wejście Niemiec do Ligi Narodów, — jest już tylko **kwestją czasu.**

Zasadniczego oporu przeciwko przyjęciu Niemiec do Ligi nikt dotąd nie podniósł i pewnie nie podniesie. Mimo to sprawy tej nie będzie można załatwić tak szybko, jak tego Niemcy i ich przyjaciele pragną. A winne temu same Niemcy, których buta ostatnio wzrosła tak bardzo, że już **nie wystarcza im równouprawnienie, lecz pragną dla siebie przywilejów.** Tak, Niemcy stawiają **warunki,** od spełnienia których „uzależniają" swoje wejście do Ligi.

Warunki te, to same drobnostki". Wiadomo przecież, że Niemcy nigdy wiele nie żądają. Zadowalają się byle czem. Naprzykład mogą żądać **„zwrotu"** całego Pomorza, Górnego Śląska i Wielkopolski,— żądają „tylko" G. Śląska i „Korytarza gdańskiego". Otóż od Ligi żądają m. in. 1) **stałego miejsca w Radzie Ligi.** (Dotychczas stałe miejsce w Radzie Ligi mają tylko cztery mocarstwa: Anglja, Francja, Włochy i Japonja). 2. **Miejsca w naczelnem biurze Ligi.** 3) Żądają, **aby ich wstąpienie do Ligi nie było interpretowane jako ponowne uznanie swej odpowiedzialności za wybuch wojny.** 4 Aby nie miały obowiązku **przepuszczania przez swe terytorjum sił zbrojnych, dążących na pomoc innemu członkowi Ligi.** (To żądanie jest wymierzone wyraźnie przeciw Polsce.) 5) Wreszcie żądają **zwrotu swojej kolonji w zachodniej Afryce.**

Żądanie nr. 1) zostanie zapewne uwzględnione przez Ligę, bowiem za udzieleniem Niemcom stałego miejsca w Radzie Ligi głosować będą Anglja, Państwa skandynawskie i inne. Tak samo żądanie nr. 2. Natomiast żądanie pod punktem 3-im napewno napotka na **zdecydowany opór** przedewszystk. Francji, a nawet Anglja nie będzie mogła zgodzić się na nie, bowiem jest ono wymierzone **przeciwko Traktatowi Wersalskiemu.** Równie zdecydowany opór napotka żądanie nr. 4), którego uwzględnienie byłoby równoznaczne z **uprzywilejowaniem Niemiec.** Ostatnie z wymienionych powyżej żądań wysunęli Niemcy tylko w tym celu, **aby więcej utargować od Anglji** w innych dziedzinach, bowiem obecnie kolonje niemieckie znajdują się pod zarządem... Anglji, która ani myśli ich się zrzec.

Wobec tych żądań niemieckich zdaje się, że targi potrwają **czas dłuższy.** Pewnem jest tylko to, że dzięki nieopatrznemu ogrodnikowi Mac-Donaldowi do ogrodu wejdzie **kozieł.** Przyrzeka on wprawdzie, że będzie się zachowywał przyzwoicie, ale wiadomo, że kozły mają **bardzo swoiste** zapatrywania na kwestję przyzwoitości.

Będzie trzeba pilnie zważać na niemieckiego kozła,aby swą wilczą łapczywością nie wyrządził wielkich szkód.

12 lat ciężkiego więzienia za życie metropolity Jerzego.

Smaragd-Łotyszenko przyjął wyrok spokojnie.

WARSZAWA, 29. 9. (A.W.) W sobotę w 8-ym wydziale karnym warszawskiego sądu okręgowego, w myśl onegdajszej zapowiedzi, rozegrał się epilog procesu b. archimandryty Smaragda Pawła Łotyszenko vel Łatyszenkowa.

Punktualnie o godzinie 3-ej min. 30 popoł. na salę sądową wkroczył sąd w pełnym swoim składzie, poczem przewodniczący sędzia Kossakowski odczytał wyrok skazujący oskarżonego b. archimandrytę Smaragda (Pawła Łotyszenko vel Łatyszenkowa), w myśl art. 455 cz. III. kodeksu karnego za zabójstwo osoby urzędowej, a swego zwierzchnika, głowy kościoła prawosławnego w Polsce, metropolity Jerzego, przy uwzględnieniu wszelkich okoliczności łagodzących na **12 lat ciężkiego więzienia** bez zaliczenia aresztu prewencyjnego, oraz opłaty sądowe.

Odparcie skarg na Polskę.

Korespondent genewski „Robotnika" donosi z Genewy, iż przewodniczący Zgromadzenia Ligi Narodów Motta przyjął prywatnie Ukraińców: Petruszewicza i Łozińskiego, Białorusina Łastowskiego i Litwina Vaillonisa, którzy złożyli memorjał ze skargami na Polskę. Oświadczyli, że dążeniem ich jest zmiana traktatów o wschodnich granicach Polski i decyzji ambasadorów. Motta odpowiedział, że Liga nie istnieje dla zmiany lub niszczenia traktatów, lecz dla ich wzmocnienia i wykonania. Zmiana traktatów oznaczałaby śmierć Ligi, co byłoby wielką szkodą dla mniejszości, których Liga broni.

Tragifarsa operetkowego wojewody.

Bandyci wzięli mu ubranie - a Hübner... województwo!

WARSZAWA, 29. 9. (A.W.) „Kurjer Polski" zamieszcza dłuższy wywiad z ministrem Spraw Wewn. Hübnerem o wypadkach kresowych i wrażeniach, jakie odniósł z inspekcji po Kresach Wschodnich Min Hübner oświadczył, iż dymisja wojewody Downarowicza jest faktem dokonanym. Zastępca na miejsce Downarowicza nie jest jeszcze przewidziany, ale będzie nim prawdopodobnie generał. Oprócz dymisji Downarowicza, nastąpiły i inne. Maszynista pociągu wiozącego wojewodę i biskupa został aresztowany. Komendant policji Męsowicz zawieszony w czynnościach Komendant policji — oświadczył Hübner — który się nie bronił poddając się bez walki, który nie osłonił swego wojewody, to skandal. Akcja pościgowa jest bardzo utrudniona, ze względu na lesisty i błotnisty teren. Ludność miejscowa pragnie spokoju i dla tego nieprzychylnie odnosi się do wystąpień bandytów. Delegacje ludności żądały od ministra wprowadzenia stanu wyjątkowo- wojennego, jednakże jest to niemożliwe. Jedną z bardziej doniosłych i palących kwestyj na Kresach, jest reforma rolna, może ona przekształcić do gruntu nastrój całej ludności kresowej. Ogólny nastrój ludności na Kresach jest dodatni, a stosunki są coraz lepsze. Ludność miejscowa witała ministra chlebem i solą. Ludność kresowa jest doskonałym materjałem na dobrych obywateli. Są jednakże elementy nie zadowolone i wykorzystywane przez szereg agitatorów z zakordonu.

Wiadomości w kilku wierszach.

LWÓW. (PAT.) Wczoraj wieczorem o godz. 8-ej przy licznym udziale reprezentantów władz cywilnych z p. wojewodą na czele, generalicji, prezydjum miasta i przedstawicieli instytucyj kulturalno- społecznych odbył się w sali rady miejskiej obiad, wydany przez miasto na cześć p. min. Sikorskiego.

W firmie „Leder" w Poznaniu dokonano olbrzymich defraudacyj podatkowych. Cyfra sprzeniewierzona przekracza podobno 700.000 złotych.

WARSZAWA. (A.W.) W Ministerjum Oświaty odbywają się obrady nad projektem rozporządzenia wykonawczego do ustawy o szkolnictwie dla mniejszości narodowych. Projekt odnośny jest prawie zupełnie gotów.

STANISŁAWÓW. (PAT.) Dziś o godz. 5 rano p. min. Sikorski wraz z towarzyszącą mu generalicją odjechał samochodem ze Lwowa do Stanisławowa Po drodze ustawiono na jego spotkanie 7 bram tryumfalnych. Miasto udekorowano flagami.

BERLIN. (PA.) Jak donoszą z Genewy, Rada Ligi Narodów definitywnie zaakceptowała plan kontroli wojskowej w dawnych państwach nieprzyjacielskich. M. in. postanowiono, że członkom komisyj kontrolnych będą przysługiwały wszelkie przywileje dyplomatyczne, a m. in. również prawo **nietykalności.**

Przychodzą do przekonania, że z Polską trzeba żyć w zgodzie.

GDAŃSK, 29. 9. (A.W.) W związku z Targami gdańskiemi pomieszcza charakterystyczne uwagi „Danziger Rundschau". Targi — zdaniem pisma — mają do spełnienia wielką rolę zbliżenia polskich sfer gospodarczych do Gdańska, ale powodzenie ich na przyszłość zależeć będzie od tego, jak się ukształtują stosunki polityczne polsko- gdańskie. Nadzieje bowiem na inne państwa zawiodą, o ile one nie będą miały możności na terenie Gdańska spotkać się z kupcem polskim. Polskie sfery kupieckie i gospodarcze zachowują w stosunku do Gdańska i jego portu rezerwę, gdyż niestety władze gdańskie nie umieją opanowywać problemów gospodarczych jak np. nie umieją sobie dać rady ze strajkiem w porcie. Dzięki temu i dzięki nienormalnym stosunkom w świecie spedytorskim, a w dużej mierze także ordynarnemu odnoszeniu się władz gdańskich odnośnie do Polski — Gdańsk wiele traci na rzecz portów niemieckich. O ile te trudności zostaną usunięte, wtedy i pomyślność Targów gdańskich będzie zapewniona.

Rokowania francusko-niemieckie.

BERLIN, 29. 9. (PAT.) Dziś wieczorem wyjeżdża do Paryża delegacja niemiecka dla prowadzenia rokowań z Francją. Rokowania rozpoczną się jutro rano.

Wiadomości finansowo-gospodarcze

Komunikat Ajencji Wschodniej

Warszawa 29. IX. 1924 r.

Waluty.

Gotówka.

Dolary St. Zj. 5,18½, 5,21, 5,16*
Franki belgijskie —
„ szwajcarskie
Funty ang.
Korony austr. — —
„ czeskie — —
„ węgierskie — —
Lei rumuńskie — — —
Liry włoskie
Miljonówka 0,60,
Pożyczka dolar. 3,00, 3,03,
Bony złote 0,87, 0,85,
Pożyczka złota 6,00, 5,90,

Tendencja słabsza.

Dewizy.

Belgja 25,20, 25,32, 25,08,
Berlin — — —
Holandja 201,00, 199,00,
Bukareszt — — —
Gdańsk — — —
Londyn 23,20, 23,15, 23,23, 23,04,
N. Jork 5,18½, 5,21, 5,16*
Paryż 27,40, 27,53, 27,27,
Praga 15,55, 15,62, 15.48*
Szwajcarja 99,37½, 99,87, 98,88,
Wiedeń 7,35, 7,28*
Włochy 22 95, 23,06, 22,84,

*) Pierwsze cyfry - transakcje, drugie - sprzedaż, trzecie - kupno.

Akcje.

Dyskontowy 0,—,
Handlowy 7,75, 8,15, 7,85,
Dla Handlu i Przemysłu 0,00,
Kredytowy 0,00,
Grodzisk 0,00,
Sole 4,25,
Kijewski 0,29,
Puls 0,00,
Spiess 0,00,
Wildt 0,—,
Zgierz 2,90, 2,80, 3,00,
Elektryczność 0,00,
Węgiel 0,00,
P. T. E. 0,—,
Nobel 1,70, 1,75, 1,50,
Polski Przemysł Naftowy 0,—,
Cegielski 0,70, 0,72,
Lilpop 0,70, 0,75, 0,76,
Modrzejów 5,90, 6,05, 4, 5,
Rylscy 0,—,
Cerata 0,00,
Fitzner 6,—, 4, 5,
Norblin 0,95, 0,96,
Ortwein 0,—,
Konople 0,00,
Zawiercie 36,00, 35,00,
Zyrardów 30,00, II. 20,00, 20,40, 20,25,
Borkowski 1,30,
Jabłkowscy 0,—,
Wysoka 0,—,
Tomaszowska Fabr. Szt. Jedw. 0,—,

Zw. Sp. Zarobk. 7,50,
Zjedn. Ziem Polskich 0,—,
Związku Ziemian 0,25,
Przem. Lwów 0,00,
Handlowy Poznań 2,85
Zachodni 0,00,
Siła i Światło 0,58,
Chodorów 5,55,
Czersk 0,—,
Częstocice 2,75,
Gosławice 0,—,
Michałów 0,66,
Cukier 4,80, 4,60, 4,65,
Firley 0,—,
Łazy 0,00,
Ostrowieckie 8,45, 8,55, 8,52,
Parowozy 0,40, 0,39,
Pocisk 0 00,
Zjedn. Fabr. Maszyn 0,—,
Rudzki 1,70, 1,75, 1,68,
Starachowice 3,00, 2,95, 2,08,
Ursus 0,00,
Zieleniewski 10,10, 10,00,
Chmielów 0 00,
Żegluga 0,—,
Haberbuch 5,80, 5,70, 5,75,
Klucze 0,00,
Wulkan 0,—,
Spirytus 2,50, 2,55,
Tehate 0,00

Tendencja słaba.

Poznań, 29. IX. 1924 r.

Poznański Bank Ziemian 3,30,
Przemysłowców 0,—,
Polski Handlowy 0,00,
Garbarniu Sawickich 0,25,
Cegielski 0,—,
Papiernia Bydgoszcz 0,55, 0,60,
Hartwig Kantorowicz 4,60,
Zw. Sp. Zarob. 7,25,
Zjedn. Browary Grodziskie 0,—,
Hurtownia Spoż. 0,—,

Herzfeld Victorius 0,—,
Tkanina 0,00,
Dr. Roman May 33,50,
Pędowski 0,—,
Młyn Ziemański 0,00,
Poznańska Sp. Drzewna 1,20,
Lubań 82,00,
Unja 8,50,
Wytwórnia Chemiczna 0,40,
Płótno 0,50, 0,45,

Tendencja mocniejsza.

Gdańsk, 29. IX. 1924 r.

Warszawa 107,60, 108,15
Złoty 108,35, 108,90,
N. Jork
Londyn 25,05¾,
Berlin 133,291, 133,959,

Paryż
Praga — —
Szwajcarja 106,95, 107,47,
Rent Marka
Holandja 216,20, 217,20,

Ziemiopłody.

Warszawa, 29. 9. 24 r.
Żyto kongr. 695 grl. 118 f. 21.50,
Owies pozn. jednolity franco Warszawa 22,30,
Jęczmień kongr. browar. 28,00, 29,00,
Żyto kongr. 695,7 grl. (118 f.) franco Warszawa 23,—,

Kuchy lniane 25,00,
Otręby pszenne franco Warszawa 13,—
Jęczmień pom. br. 29,75,
Kuchy rzepakowe 17,50,
Żyto pozn. 695,7 grl (118 f.) 21,50,
Tendencja spokojna, zaofiarowanie dostateczne, obroty średnie.

Poznań, 25 9. 24 r.
Żyto 19,74, 20,75,
Pszenica 24,—, 26,—
Jęczmień zw. 0,—,
Jęczmień br. 24,—, 28,—,
Owies 18.75, 19,75
Mąka pszenna 65% 40,50 42.50,
Mąka żytnia 65% 33,75

Mąka żytnia 70% 29,25, 31,35,
Ospa żytnia 12 25
Ospa pszenna 12,—
Ziemniaki jadalne 4,—, 4,25,
Ziemniaki fabryczne 3,25,

Tendencja spokojne. Popyt na owies większy.

Bankiet na cześć naszych przyjaciół
przedstawicieli armji tureckiej

W salonach hotelu Europejskiego odbył się bankiet pożegnalny, wydany przez ministra spraw wojskowych, gen. dyw. Sikorskiego, na cześć odjeżdżającej z Polski wojskowej misji tureckiej.

Do stołu zasiedli ze strony tureckiej: poseł turecki w Rzeczypospolitej Polskiej dr. Taliy-bej, szef wojskowej misji tureckiej gen. Nadżebasza oraz członkowie misji płk. Kemal-bej, ppłk. Dżemil-bej, Reuf bej, mjr. Fuod-bej i mjr. Chemsoddin-bej.

Ze strony polskiej. gen. br. Szeptycki, gen. br. Rozwadowski, gen. br. Żeligowski, gen. dyw. St. Haller, gen. dyw. Majewski, gen. dyw. Rydz.-Śmigły, gen. dyw. Osiński, gen. dyw. Skierski, gen. dyw. Dzierżanowski, gen. bryg. Kessler, gen. bryg. Piskor, gen. bryg. Zwierzchowski, gen. bryg Górecki, gen. bryg Suszyński, pułk. Bayer, pułk. Kutrzeba, ppłk. Władysław, ppłk Kukowski, mjr. Bogusławski, mjr. Kwiatkowski, rtm. Iliński. rtm. Kielbsz, por. Młynarski i por. Łychowski.

W czasie trwającego bankietu

minister spraw wojskowych

zwrócił się do gości tureckich w następujące słowa.

Panie ministrze, panowie, stosunki polsko - tureckie są tak dawną, jak stara jest tradycja historyczna obydwu państw. Kiedy bowiem w końcu XVII wieku Turcja zdobywała się na ostatni wysiłek swej wielkomocarstwowej ekspansji, spotkała na drodze Polskę, która na skutek błędów wewnętrznych zamykała również swój długowieczny żywot wielkiego państwa.

Możemy w tych chwilach mówić ze sobą szczerze, gdyż zawsze wówczas spotykaliśmy się jako wzajemnie godni siebie i rycerscy przeciwnicy.

Nas łączą jednak nietylko wspólna tradycja historyczna i wzajemne sympatje, lecz także dobrze zrozumiany

wspólny interes obydwu narodó

Wyrazem tych ścisłych naszych stosunków jest traktat przyjaźni, przez nas zawarty, a ożywiony nawiązaniem bezpośrednich stosunków tak przez nasze misje gospodarcze w Turcji, jak i przez wizytę panów, panie generale, w Polsce.

Naszem zadaniem wspólnem, równie zaszczytnem jak ciężkiem, jest ochrona twórczej pracy własnych narodów przed jakiemikolwiek zakusami z zewnątrz. Wierząc, że te zadanie obydwie armje turecka i polska spełnią wobec własnej ojczyzny bez zarzutu, wierząc głęboko w świetny rozwój nowoodrodzonej Rzeczypospolitej tureckiej oraz

ścisłe polsko - tureckie braterstwo broni,

wznoszę toast na cześć głowy waszego państwa i twórcy armji narodowo-tureckiej, marszałka Ghazi Mustafa Kemal-baszy.

Na te słowa odpowiedział szef *wojskowej misji tureckiej*, generał Nadżi - basza:

Panie Ministrze, Panowie, Dziękuję za wyrazy tak serdeczne, które padły ku nam. Wszyscy byliśmy pewni gościnnego przyjęcia zarówne ze strony Waszej Ekscelencji, panie ministrze, jak i ze strony ludności cywilnej. Doznaliśmy tego w całej pełni, to też trudno mi o słowa odpowiednio brzmiące, by wyrazić głębię naszej wdzięczności. Nietylko moja skromna misja, lecz wszyscy oficerowie tureccy będą się starali o jej wykazanie. Wszędzie nas goszczono i niczego nie ukrywano przed nami, okazując nam wielkie zaufanie i przyjaźń.

Konstatujemy przedewszystkiem jedno:

Polska posiada bardzo dobrą armję.

To nie są puste słowa, lecz szczerość zupełna, płynąca z głębi serca i wewnętrznego przekonania. Materjał ludzki, a pozatem materjał wogóle macie świetny i świetnych instruktorów. Korpus oficerski pracuje doskonale. Generałowie wasi są zdolni i wiedzą, co i jak czynić należy. Oto nasze obserwacje. Życzylibyśmy gorąco tego samego dla naszego kraju.

Nasze stosunki historyczne były zawsze prawie równoległe, że w tym samym czasie nastąpił upadek Polski i upadek Turcji, to nie przypadek, lecz wynik położenia geograficznego i charakteru narodu. Jednak przyświecał nam zawsze, gdy zaszła potrzeba, ten sam heroizm.

Polska była, jest i będzie, bo ma silną armję, bo umieją pracować jej obywatele, bo umieją kochać ojczyznę jej synowie.

Armja, którą zorganizowaliście w ciągu kilku lat, to nie cud, znają swą robotę jej przewodnicy, wiedzą, co czynić należy, jak kierować. Widzieliśmy między innemi, jak pracują u was w wyższej szkole wojennej — praca wre dzień i noc. Miłość pracy i pasja do pracy — oto cecha charakterystyczna waszego korpusu oficerskiego, Armja wasza jest świetna i stanie obok wielkich armji świata.

Proszę Boga o szczęście dla Polski i jej armji i w ręce gen. Sikorskiego piję na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej, jako zwierzchnika sił zbrojnych.

W niezmiernie serdecznym i przyjacielskim nastroju bankiet przeciągnął się do północy, pozostawiając nader miłe wspomnienie zobopólne.

Pan minister chciałby ustanowić nowy „numerus clausus“

W piątek ubiegły delegacja Centrali Akademickich Bratnich Pomocy udała się do ministra oświecenia publicznego p. Mikłaszewskiego, aby mu przedstawić trudną nad wyraz sytuację licznych bardzo studentów, z powodu podniesienia o kilkaset procent opłaty „czesnego“ w wyższych zakładach naukowych.

Delegacja w ponurych barwach przedstawiła p. ministowi sytuację, twierdząc, że niemożność wniesienia tak wysokich opłat, a tem samem niemożność kontynuowania studjów, doprowadzić może studentów do niepożądanych wystąpień.

Odpowiedź pana ministra była, że się tak wyrazimy delikatnie, zupełnie nieoczekiwana.

„Gdyby to ode mnie zależało, podniósłbym opłaty jeszcze czterokrotnie“.

Jest to odpowiedź i zgodna z konstytucją i godna najwyższego krzewiciela oświaty.

Nie wchodzimy narazie w meritum sprawy. W najbliższych dniach omówimy źródłowo sprawę opłat w wyższych zakładach naukowych, stwierdzamy jedynie, że zarządzenie to znowu odbije się przedewszystkiem na losie dzieci inteligencji polskiej.

Najwyższy czas, aby się nareszcie przestać znęcać nad nią.

Coraz większe zainteresowanie wzbudza przedsięwzięcie artysty malarza Lechowskiego

WARSZAWA, 29. 9.

Zamiar p. Lechowskiego odbycia podróży naokoło świata bez pieniędzy i posiłkując się wyłącznie językiem polskim wzbudza coraz większe zainteresowanie. Zarówno artysta, jak i redakcja nasza otrzymuje coraz to nowe zgłoszenia ludzi, którzy bądź pragną towarzyszyć p. L. w jego podróży, bądź też pragną mu przyjść z radą lub pomocą.

Ostatnio otrzymaliśmy dwa listy, kóre poniżej podajemy.

Szanowny Panie Redaktorze!

Niniejszym proszę Szanownego Pana Redaktora o łaskawe umieszczenie niniejszego listu w Jego poczytnym organie, za co z góry dziękuję.

Przeczytawszy w „Expresie Porannym“ Nr. 255 z dnia 14 b. m., artykuł p. t. „Człowiek, który postanowił obejść cały świat mówiąc tylko po polsku“, zastanowiłem się nad trudnem za daniem odważnego artysty p. Lechowskiego. Wyrażam swoje zdanie, że tylko artysta jest w stanie tego dokonać. Pomimo wszystkiego chce się mieć pewność, że p. L.

tylko polskiego

języka będzie używał według zobowiązania.

Rozważywszy powyższe, niniejszym mam zaszczyt zawiadomić Pana Redaktora i proszę o zakomunikowanie o tem p. Lechowskiemu, że zobowiązuję się zaofiarować do dyspozycji p. Lechowskiego, po dokonaniu tej podróży 100.000 złotych. Zaznaczam,

że nawet gotów jestem towarzyszyć p. L. w całej podróży,

na własny koszt, aby po dojściu celu przez p. L., wszelkie wątpliwości co do zobowiązań usunąć.

Z poważaniem

J. Harry.

Szanowny Panie Redaktorze!

Rozumiejąc doniosłość przedsięwzięcia p. Brunona Lechowskiego i pragnąc choć w drobnej mierze przysłużyć się jego szlachetnemu celowi, oddaję do rozporządzenia naszego sympatycznego podróżnika wszelkie posiadane książki podróżne, opisy geograficzne, mapy i t. p.

Łączę wyrazy wysokiego szacunku

„Ogniwo“
księgarnia.

Ignacy Zauerman - Hanczak.

Premja w sumie 40.000 dolarów
Będzie wylosowana ponownie

WARSZAWA, 29. 9.

W nr. 83 „Dziennika Ustaw“ z dn. 26 września r. b. ogłoszone zostało rozporządzenie ministra skarbu, którego mocą premja w sumie 40.000 dolarów, która podczas losowania w dniu 1 lipca r. b. przypadła niesprzedanej obligacji w Serji I Premjowej Pożyczki Dolarowej, wylosowana bedzie ponownie w dniu 1 październi-

Pełne wory ziarna dźwigają na plecach ku gracnicy
Stójcie draby!
Obdzierane przez paskarzy rolnych rzesze czekają na reformę polityki celnej

Pełny komitet celny, który obecnie obraduje w Warszawie, ma rozstrzygnąć sprawę ulg celnych, niezbędnych celem opanowania sytuacji drożyźnianej w kraju. Obecnie obowiązująca ustawa celna była wydana w czasie, gdy z powodu dysproporcji cen za produkty rolne w stosunku do cen za towary przemysłowe, rząd musiał wziąć

w ochronę rolników,

którym produkcja nie opłacała się zgoła. Obecna sytuacja wymaga zupełnie innych zarządzeń.

Ceny za produkty rolne

poszły znacznie w górę, przerastając kilkakrotnie poziom przedwojenny. Interesy szerokich rzesz ludności pracującej, w tem także drobnego włościego zboże, niżli je produkującego, wymagają

obniżenia

cen żywności, tembardziej, że z nadmiernie wysokich cen zboża, mięsa, nabiału i t. p. korzystał więcej pośrednik, niż producent. Szeroka fala importu środków żywności, o ile te są tańsze niż u nas, przywróci i ureguluje ceny do poziomu, wytrzymującego kalkulację zarówno dla konsumentów, jak i producentów.

Oczekujemy tedy od komisji celnej dalszych

utrudnień wywozu zboża,

co przy stopniowem usuwaniu nadmiernego pośrednictwa pozwoli obniżyć ceny. Tej samej polityki celnej, regulującej ceny, oczekujemy w stosunku do

produkcji przemysłowej,

która również musi dążyć do niskich zarobków przy wielkich obrotach, jeśli ma opanować ruch wewnętrzny.

Budżet ministerjum spraw wojskowych

Na konferencjach budżetowych doszło do uzgodnienia poglądów między ministrami skarbu i spraw wojskowych, przyczem minister spraw wojskowych uwzględnił potrzeby skarbowe obecnego okresu sanacji finansów państwa, zaś minister skarbu okazał całkowite zrozumienie dla potrzeb obronności państwa.

Rezultatem konferencji było zmniejszenie odsetki, jaką stanowi budżet wojska w całym budżecie Państwa w stosunku do wydatków roku 1924 (w r. b. wydatki wojskowe wynosiły 40 pr. sumy wydatków administracji w r. 1925 wynosić będą około 35 proc. wydatków). Natomiast w ramach budżetu M. S. Wojsk. zmniejszono procent wydatków t. zw. wegetacyjnych (na utrzymanie normalne wojska), na korzyść tych wydatków, które są decydujące dla pogotowia obronnego.

Dużem odciążeniem budżetu M. S. Wojsk. na r. p. jest uzyskanie przez rząd obecny przyśpieszenia realizacji t. zw. kredytów francuskich w kwocie 400,000,000 franków.

Wielki tydzień lotniczy
Cała Polska stanąć musi do pracy i złożyć ofiarę na stworzenie potężnej floty powietrznej
Odezwa zarządu głównego

Liga Obrony Powietrznej Państwa w dniach 5—12 października urządza „Tydzień Lotniczy“.

W Tygodniu tym na całym obszarze Rzeczypospolitej odbędą się zbiórki i manifestacje na rzecz floty powietrznej, na rzecz obrony kraju, na rzecz bezpieczeństwa państwa, na rzecz zdobycia przestworzy powietrznych przez Polskę.

Setki odczytów, miljony egzemplarzy druków dotrzeć mają do wszystkich zakątków naszej ziemi i przypomnieć wszystkim, że tylko wspólny wysiłek pozwoli nam nie zostać w tyle poza innemi narodami pod względem kultury i siły wewnętrznej, uwolni nas od grozy napaści i pogromu.

Wierzymy, że Naród Polski nie zostanie głuchym na nasze wezwanie, że każdy obywatel państwa pośpieszy z ofiarnym groszem i z ofiarą serca.

Pracy bowiem nam potrzeba. Pracy w kierunku uświadomienia, pracy technicznej, pracy naukowej. Pracy księdza i nauczyciela, pracy inżyniera i żołnierza, pracy młodzieńca, co marzy o laurach lotu podsłonecznego, pracy męża i niewiasty co zorganizować będą powszechny zapał i jego ognie zestrzelać w wielkie ognisko czynu.

Niech nasze Koła rozwiną w Tygodniu dziesięciokrotną działalność. Niech tam, gdzie jeszcze Kół niema — ludzie dobrej woli stworzą zawiązki organizacji.

Niechaj popłyną modły ku nie bu na intencję Polski napowietrznej — niech zabrzmi hasło nasze, hasło co cały świat już obiegło „Wzwyż“ w powietrzne szlaki.

Miasta i miasteczka, gminy, wsie, szkoły, stowarzyszenia, związki wzywamy do fundowania samolotów dla eskadry Ligi Obrony Powietrznej Państwa, a wszystkich obywateli do wstępowania w nasze szeregi.

Nagrodą za ofiarność będzie bezpieczeństwo Ojczyzny.

Trybuna pracowników mózgu i mięśni
Spółdzielnia fryzjerów

WARSZAWA, 29. 9.

Sprawa powstania wielkiej i współcześnie urządzonej kooperatywy od dłuższego czasu zajmowała pracowników fryzjerskich, lecz różne przyczyny stawały na przeszkodzie do urzeczywistnienia projektu.

Obecnie, dzięki stabilizacji pieniądza, udało się gronu energiczniejszych członków związku zawodowego rzecz wprowadzić na właściwe tory.

Pod przewodnictwem p. Aleksandra Dąbskiego odbyło się zebranie organizacyjne, na którem p. Edward Brzeziński zreferował cel, zadania i projekt statutu spółdzielni.

Artykuł 4 określa jej charakter, że „oparta będzie

na sprawiedliwości i wspólnej pracy

w przeciwieństwie do przedsiębiorstw opartych na najmie i wyzysku pracy“.

Statut spółdzielni zebranie zaaprobowało i dokonało wyboru władz.

Do rady nadzorczej wybrani pp. Leonard Pless, Bolesław Rutkowski, Ignacy Tarczyński, Władysław Wisental, Wincenty Jaworski, Bolesław Potapski, Franciszek Guz, Aleksander Zakarzewski, Karol Szymański, Edward Suchodolski i Edward Luben.

Pierwszy zarząd spółdzielni, której

udział stanowi 500 złotych,

stanowią pp. Aleksander Dąbski, Robert Budziszewski, Kaźmierz Kazimierz, Jadwiga Rozbicka i Edward Brzeziński.

Naszem smutnem doświadczeniem kelnerów i kucharzy, których piękne nadzieje szybko się rozwiały, przekształcając rosnące, jak grzyby po deszczu nadzieje „kooperatywy“ (właściwie zwykłe spółki) na „interesy“, nic wspólnego niemające ze spółdzielczością, ilość udziałów w kooperatywie ograniczono najwyżej do 5, przyczem bez względu na ilość udziałów, członek jej będzie miał jeden głos.

Pierwszy zakład spółdzielczy fryzjerów ma być otwarty już wkrótce.

Loterja na Skarb Narodowy

WARSZAWA, 29. 9.

Komisja Skarbu Narodowego posiada znaczną ilość przedmiotów wartości artystycznej, które bądź znacznie przewyższają cenę zawartego w nich złota i srebra, bądź nie zawierają kruszców szlachetnych. Wśród nich znajdują się przedmioty srebrne i złote z drogocennemi kamieniami, platerowane, szyldkretowe, z kości słoniowej, porcelanowe, precyzyjne metalowe oraz kamienie drogocenne nie oprawne.

W celu jaknajkorzystniejszego spieniężenia tych przedmiotów i osiągnięcia największej sumy na zakup kruszców szlachetnych, Komisja Skarbu Narodowego organizuje pierwszą Loterję Fantową na Skarb Narodowy. Do rozlosowania przeznaczono 2.560 cennych fantów. Biletów loteryjnych Komisja wypuści 103.056 po cenie 2 zł.

Bilety na pierwszą Loterję Fantową na Skarb Narodowy znajdą się niebawem w sprzedaży i będą do nabycia we wszystkich Oddziałach Banku Polskiego, w Komitecie zbiórki na Skarb Narodowy w Warszawie (Złota 22) oraz w Komisji Skarbu Narodowego (Gmach M - jum Skarbu Rymarska 5 pokój nr. 58). Sprzedaż biletów odbywać się będzie na prowincji do dnia 20 listopada i w Warszawie do dnia 26 listopada, poczem w dniu 29 listopada r. b. odbędzie się publiczne losowanie w Komitecie zbiórki na Skarb Narodowy.

Fanty przeznaczone do wygrania na pierwszej Loterji Fantowej na Skarb Narodowy wystawione na widok publiczny zostaną od dn. 1 października do 2 listopada w Muzeum złotnictwa w Warszawie przy ul. Złotej 22.

Doniosła oferta firmy amerykańskiej

WARSZAWA, 29. 9.

Bank gospodarstwa krajowego otrzymał od światowej firmy budowlanej „Ulen et Co“ w Nowym Jorku, po przeprowadzeniu z nią rokowań, ofertę na wykonanie robót asenizacyjn. (wodociągów, kanalizacji, rzeźni i t. d.), w miastach polskich, przyczem firma ta zobowiązuje się dostarczyć funduszów na wykonanie tych robót przez objęcie komunalnych obligacyj Banku gospodarstwa krajowego, narazie na sumę 10,000,000 dolarów.

Obligacje byłyby 8 proc. w 20 latach umarzalne i objęte przez firmę „Ulen et Co“, po kursie, odpowiadającym łącznemu oprocentowaniu wraz z amortyzacją i wszystkiemi kosztami około 12 proc. rocznie.

Roboty byłyby wykonane materjałami i siłami krajowemi, a te na podstawie planów i kosztorysów firmy „Ulen et Co“ pod jej kierownictwem.

Polska mówi! Słuchajcie!
Mowa d-ra Sokala zdobywa uznanie Ligi Narodów

GENEWA 27. 9. Przemówienie delegata d-ra Sokala, jako sprawozdawcy 5-ej komisji, — wywołało wrażenie, doskonałe z powodu rzeczowego, poważnego opracowania tematu, spokojnego referowania i zwięzłego ujęcia zagadnienia.

Należy podkreślić, iż jest to pierwszy delegat nasz, któremu komisja Zgromadzenia Ligi Narodów powierza referowanie na plenum.

Dr. Sokal mówił o ochronie kobiet i dzieci w przemyśle, przyczem umiał połączyć to zagadnienie z ogólnemi celami Ligi, zyskując poklask powszechny za ten sposób traktowania zagadnienia.

La Roche.

Bomby pękają na ulicach Lizbony

PARYŻ, 28. 9. „Journal“ donosi z Lizbony, że na jednej z ulic eksplodowały dwie bomby dynamitowe, raniąc wiele osób i wyrządzając znaczne szkody.

Straszny pożar nad zatoką Nowojorską

N. JORK, 28. 9. Na południe od zatoki nowojorskiej pożar zniszczył około 100 zabudowań. Straty sięgają 800 tysięcy dolarów. (PAT)

Nocny atak
na szpital miejski
Sześciu młodzieńców usiłowało obdarować swobodą dziewczęta przebywające na kuracji

PIŃSK, 25 9. (Od własnego korespondenta).

Miasto nasze było terenem niezwykłych awantur.

W pobliżu szpitala chorób skórnych, o godzinie 8-ej wieczorem, rozległa się gwałtowna strzelanina. Gdy na miejsce wypadku przybiegli policjanci, ujrzeli sześciu młodzieńców (w tej liczbie dwóch szeregowców marynarki), którzy

rzucili się do ucieczki

i znikli w ciemnościach.

Jak wynika ze śledztwa, zajście miało przebieg następujący:

We wspomnianym szpitalu przebywają na kuracji

płoche dziewczęta,

a napastnikami byli ich dawni przyjaciele, którzy widocznie poczuli do pacjentek tęsknotę, zrobili „sprzysiężenie" i zorganizowali zbrojną odsiecz.

Znajdujący się na korytarzu dozorca szpitalny usłyszał brzęk

tłuczonych szyb

w poczekalni. Nie zwlekając, wbiegł do sali i ujrzał kilku osobników gramolących się przez okno. Dozorca zaalarmował służbę szpitalną i w oknie zawrzała walka. Na plac boju

przybiegł posterunkowy

Tarasiewicz, pełniący wartę przy łożu chorego więźnia.

Napastnicy stawili gwałtowny opór. Policjant dał kilka strzałów dla postrachu, w odpowiedzi na co młodzieńcy

wyciągnęli rewolwery

i zaczęli strzelać.

Wymiana kul odbywała się w ciemności, dzięki czemu żadnych ofiar nie pociągnęła za sobą.

Po upływie kilku minut napad

został zlikwidowany

dzięki nadejściu posiłków. Awanturnicy, uciekając, wskoczyli do przejeżdżającej dorożki, a ponieważ woźnica nie chciał

ruszyć z miejsca,

poturbowali go dotkliwie.

Władze policyjne i wojskowe wdrożyły energiczne śledztwo.

Zew z za grobu
Pierwszy mąż, po ucieczce żony, odebrał sobie życie
Drugi małżonek wczoraj otruł się karbolem

(Telefonem od warszawskiego korespondenta)

Przed domem nr. 24 w Alei Jerozolimskiej zatrzymała się wczoraj wieczorem karetka Pogotowia. Lekarz wszedł do zakładu fryzjerskiego i zastał tam nieprzytomnego mężczyznę.

Po oparzonych ustach łatwo było się domyśleć, że jest to wypadek otrucia karbolem. Przypuszczenie potwierdziła buteleczka

z żółtawym płynem,

którą desperat trzymał w zaciśniętej kurczowo dłoni.

Zabiegi lekarskie nie odniosły skutku. Mężczyzna, po upływie kilku minut, skonał. Zwłoki pozostawiono w mieszkaniu przylegającem do razury.

Samobójca Wiktor Skadłubowicz przed wojną wyemigrował do Ameryki. Wyjechał w towarzystwie

cudzej żony,

kobiety znacznie od niego starszej.

Kochankowie zamieszkali w Nowym Jorku, gdzie wkrótce, dzięki ciężkiej pracy, zapewnili sobie dobrobyt.

Po zawarciu pokoju dowiedzieli się o samobójstwie tego, który został przez nich osamotniony.

Nic już nie stało na przeszkodzie, więc połączyli się

węzłami ślubnemi

i wrócili do Warszawy z dużym zapasem dolarów. Skadłubowicz nabył zakład fryzjerski i poprowadził go z iście amerykańskim rozmachem.

Czy los się mści? Tym razem, zdawałoby się, że tak. Skadłubowicz, który

porwał żonę

bliźniemu, sam nie umiał dochować wiary małżeńskiej i romansował z własną pokojówką.

Dowiedziała się o tem pani domu i od tej chwili zaczęły się gwałtowne sceny, przechodzące częstokroć w głośne awantury. Skadłubowiczowi życie obrzydło. Być może, prześladowało go

widmo samobójcy,

dość, że postanowił pójść w ślady poprzednika.

Gdy goście opuścili razurę, sięgnął po flaszeczkę z karbolem, używanym do dezynfekcji brzytew i wypił trzy czwarte zawartości.

Dwa trupy dla jednej kobiety.

Skoro świt...

Skoro świt, (który w Warszawie dla każdej z was błyska o innej porze), wkładacie ranne pantofelki... Ten miły, a konieczny szczegół, decyduje o elegancji porannej toalety. To też powinien być dobrze zastosowane do szlafroka, liseuse lub pyjamy. Ponieważ nie sądzę, żebyście miały kłopot z powodu zbyt licznych negliżów, wybór nie będzie trudny.

Do liseuse z koronek lub jedwabiu, noszone są brokatowe malutkie pantofelki z olbrzymim barwnym pomponem; do kwiecistej pyjamy z satyny dobiera się pantofelki z kwiecistych kretonów, także ozdobione pomponem, oczywiście chodzi tylko o ton, a nie wzór.

Do szlafroka z barwnej bai lub kwiecistej flaneli najstosowniejsze są zakopiańskie sukienne pantofelki, białe, ozdobione haftem; należy jednak unikać stereotypowych szarotek i postarać się o wybór ładnego stylowego haftu.

Brakiem wybredności popsuliśmy smak wytwórcom, którzy haftują byle co i byle jak, wiedząc, że ceperki kupią wszystko. (5 — 6 zł. w Zakopanem). Kto był w Konstantynopolu napewno sobie przywiezie safjanowe, haftowane złotem pantofelki (za 3 zł.).

Antuka.

KRATKI SĄDOWE
STRZEŻONEGO PAN BÓG STRZEŻE

WARSZAWA, 29. 9.

— Jagusia! Uczyść-no mi jesionkę i melonik!

Jagusia „kopnęła się duchem" do przedpokoju, by rozkaz pana wykonać.

— Wychodzisz? — zagadnęła męża p. Romanowa.

— Tak, muszę wyjść. Mam się spotkać z Hutnaglem, bo to, widzisz, pojutrze wypada termin wekslu, a tu z pieniędzmi krucho. A ty nie masz zamiaru nigdzie wyjść?

— A dokąd? Właściwie potrzebowałabym pójść do krawcowej, ale głowa mię trochę boli. Zostanę w domu.

— Naturalnie, posiedź w domu. A zwracajże moje dziecko, uwagę na mieszkanie, bo to strzeżonego pan Bóg strzeże. Strach, co się dzieje: niema dnia, żeby kogoś ze znajomych nie okradli!

P. Roman wyszedł, połowica zaś jego zasiadła na kanapie z jakąś książką, ale ta prędko ją znudziła. A możeby tak gdzie wyjść? Naturalnie: trochę spaceru dobrze nawet zrobi, a przy sposobności nie zaszkodzi wpaść na chwilę do krawcowej.

W kwadrans potem p. Romanowa ubrana, jak do wyjścia, zwróciła się do „pani starszej" z następującą przemową:

— Wychodzę, proszę mamy. Przejdę się trochę, bo mię głowa boli. Wstąpię też do krawcowej, żeby się porozumieć co do kostjumu jesiennego. Zima za pasem, a ja jeszcze paraduję w letnim. Niechże mama da baczenie na mieszkanie. Wczoraj okradli Pikulińskich, onegdaj Fajtulskich. Niechże mama uważa, bo to strzeżonego pan Bóg strzeże!

„Pani starsza" przyjęła to wszystko do wiadomości i po wyjściu synowej zasiadła do pasjansa z mocnem postanowieniem nie ruszania się z domu. Ale pasjanse nie wychodziły, a pozatem „pani strsza" przypomniała sobie, że ją Faflińska zaprosiła dziś na kawę z domowym chróścikiem. Pójdzie do niej na pół godzinki, przecież w domu zostaje Jagusia. Zapowie jej, żeby się nie ważyła nawet nogą za próg.

— Słuchaj no, Jagusia: państwo oboje wyszli, ja też muszę wyjść, bo mam bardzo pilny interes do załatwienia. Siedź że i pilnuj mieszkania, bo teraz to byle na chwilę pozostawić mieszkanie bez dozoru, a zaraz je złodzieje ograbią. Państwu Fajtalskim to nawet fortepian wynieśli i kredens. Żebyś więc nigdzie nie wychodziła. Pamiętaj, że strzeżonego pan Bóg strzeże!

— A gdzie jabym tam chodziła, przepani. Upiere se bez ten casz trochę bielizny.

Zaledwie pani starsza zdążyła wyjść, kiedy do drzwi kuchennych zapukano. Był to dozorca domu tym razem w roli postillon d'amour.

— Panno Jagusiu, — szepnął tajemniczo, — tam „brat" czeka w bramie już mnij z godzinę!

Ola Boga! A któren?

— Z antylerni?

— Z antylerni? Mój złoty panie Jegnacy, ja wylecę na chwilkę, a tu w pomieszkaniu nima nikogój! Niech pan ze stróżówki da baczenie, jakby tu kto co. Widzi pan, bo przecie strzeżonego pan Bóg strzeże...

— Dobra, dobra. Ja bede schody zamiatał to tu dojrze, niech się panna Jagusia nie boi.

Dalej mógłbym nie pisać, bo się sami domyślacie, prawda? Muszę jednak zakończyć, jak zwykle formułą sakramentalną:

Sędzia pokoju skazał na pół roku więzienia Jana Pazura za okradzenie mieszkania p. Romana Nowosielskiego. Do wykrycia sprawcy kradzieży przyczynił się, jak to często bywa, t. zw. Kercelak, gdzie Pazur usiłował sprzedać kradzione rzeczy.

C-wicz.

Choć narobiono alarmu, pociąg, ku uciesze złodziejów, nie zatrzymał się

WARSZAWA, 29. 9.

W pobliżu stacji Utrata na pociąg idący w stronę Warszawy dokonali napadu złodzieje kolejowi i wyrzucili z wagonu kilka skrzyń gwoździ. Pociąg, mimo sygnałów dawanych przez obsługę wagonu, nie zatrzymał się.

Na linji Warszawa — Sochaczew w pobliżu 6-go posterunku, tuż przy granicy Warszawy, niewykryci złoczyńcy wtargnęli do pociągu i skradli trzy bele manufaktury.

SPORT
Jeszcze jedna klęska A. Z. S-u
Tym razem siedm bramek „wymłóciła" Warszawianka

„Klasę" drużyny reprezentuje bezwzględnie jej napad. Gra bowiem w ataku jest nieskończenie trudniejsza od gry na wszelkich innych stanowiskach. To też dobry napastnik, specjalnie środkowy, jest już pewną eliminacją tysięcznej rzeszy piłkarskiej,ześrodkowującą w sobie wszelkie techniczne i taktyczne zalety piłkarza. Stąd też najlepszym środkiem bronienia się jest atakować przeciwnika.

Kardynalnej tej zasady powodzenia drużyna na boisku nie umie zupełnie zastosować najsłabsza drużyna warszawskiej klasy A — „A. Z. S.", jakkolwiek widać u niej w tym kierunku usiłowania bardzo poważne. Przeszkody piętrzące się w tym względzie przed akademikami leżą w ich nieudolności technicznej i braku jakiejkolwiek rutyny meczowej. Pod czas gry widać wyraźnie, że piłka, która w ten czy inny sposób trafi do napadu A. Z. S.-u musi być zmarnowana.

Z przeciwnikiem tego rodzaju Warszawianka uporała się łatwo. Świadczy o tem wynik gry 7:0 (4:0) przez cały jej przebieg. Mimo jednak łatwego zwycięstwa gra „Warszawianki" wypadła bardzo mdło. Gracze tej drużyny grali naogół „nieczysto", kosząc po nogach swych przeciwników i naogół wykazali nienajlepszy start i technikę.

Wynikiem brutalnej gry było usunięcie z boiska przez sędzie go Pucmana z Warszawianki, oraz jednego z graczy A. Z. S.-u.

Punktami zdobytemi dla zwycięzców podzielili się Zwierz II, zdobywca 3 bramek, Zwierz I (2) oraz Szenajch i Luxemburg (po jednej).

„Hasmoneja" sięga po mistrzostwo Lwowa

Wielką rewelacją dla lwowskiej piłki nożnej jest stanowisko zajęte w tegorocznych mistrzostwach przez tamtejszą „Hasmoneję". W ubiegłą sobotę drużyna ta pokonała „Czarnych" 1:0, co łącznie z wynikiem nierozstrzygniętym 0:0, uzyskanym z „Pogonią", oraz przegraną tej ostatniej z przemyską „Polonią", wysuwa „Hasmoneję" jako najpoważniejszego kandydata do zdobycia mistrzostwa Lwowa. Tegoroczny mistrz „Pogoń" w najlepszym dla siebie wypadku wygrania wszystkich bez wyjątku meczy osiągnie z Hasmoneją równą ilość punktów, co w myśl przepisów o rozegraniu mistrzostw okręgowych pociągnie za sobą trzecie, decydujące spotkanie z „Hasmoneją".

Profesjonalizm piłkarski w Polsce
Kluby łódzkie wypowiedziały się jawnie za wprowadzeniem zawodowstwa

Jak grom z jasnego nieba spadła na sport polski wiadomość, że na odbytym w Łodzi zebraniu Klubów piłkarskich, wypowiedziały się one niemal jednogłośnie za wprowadzeniem

jawnego profesjonalizmu.

Motywów klerujących tego rodzaju wnioskiem należy dopatrywać w chęci pozbycia się zamaskowania zawodowstwa zakapturzonego, które według krążących pogłosek, zapuściło w polskim Manchesterze głęboko korzenie.

W każdym razie znamienna uchwała łódzka będzie punktem wyjścia dla P. Z. P. N.-u do oczyszczenia atmosfery zawodowstwa, unoszącej się nad niektóremi klubami polskiemi. Najbardziej bodajbolesną rzeczą w całej tej aferze jest fakt, że futboliści grają podle nawet jak na amatorów. Jak zatem blado wyglądać będą ich ofiarnie płatne występy?

Odważnym szczęście sprzyja
Ponieważ wczoraj „zebrało" się na odwagę i Prasie i Artystom, więc los sprawiedliwy...

Wczorajszy wynik 3:3 jest swego rodzaju ideałem, pożądanym we wszelkich grach towarzyskich. Nikt nie przegrał, nikt nie wygrał. Czyż to nie najlepsze wyjście z sytuacji.

Mimo deszczowej „pogody" i kałuż wody lśniących matematycznie na boisku, meczowi przyglądała się spora grupka zwolenników obu drużyn.

„Warszawianka II" — „Skra"

Dziś na boisku R. K. S. „Skra" przy ul. Okopowej 43 (dojazd tramwajem nr. 19) o godzinie 4 popołudniu powyższe drużyny rozegrają mecz towarzyski piłki nożnej.

NOWE WYDAWNICTWA
„Radio—Amator"

W Warszawie zapoczątkowane zostało wydawnictwo nowego czasopisma dwutygodniowego p. t. „Radjo-Amator", prowadzonego pod kierownictwem p. Stanisława Odyńca.

Wobec zainteresowania, jakie radjo budzi w szerokich warstwach, szczególniej obecnie po ogłoszeniu przez rząd ustawy, regulującej stan prawny radja w Polsce — ukazanie się tego wydawnictwa należy powitać z uznaniem; zjawia się ono na czasie i wypełnia dotkliwą lukę, jaka istnieje w tej gałęzi naszej literatury techniczno-popularnej.

Redakcja „Radjo-Amatora" mieści się w Warszawie, Krakowskie Przedmieście 17.

Kanarek ćwierka coraz lepiej

Otrzymaliśmy 5-ty numer tygodnika satyrycznego „Kanarek". Miły ten ptaszek nabiera coraz większego rozmachu i obiecuje stać się typem inteligentnego pisma satyrycznego, jakiego brak u nas było dotychczas.

Nr. 5-ty zawiera między innemi portret art. malarza Brunona Lechowskiego, który, jak to wiedzą nasi czytelnicy, wypuszcza się w podróż naokoło świata. „Kanarek" zawarł z nim umowę na wyłączną eksploatację jego zdjęć i notat malarskich z podróży.

Całość numeru bardzo interesująca, żywa i pełna prawdziwego humoru. Cena — tylko 30 groszy.

Gęsi uratowały Rzym i bogactwo p. Moszka Goldhelfa

WARSZAWA, 29. 9.

Wczoraj, o godzinie 1 w nocy po wykopaniu jamy pod drewnianym parkanem, złodzieje przedostali się do składu gęsi Moszka Godhelfa, mieszczącego się przy ulicy Handlowej nr. 8 w Targówku.

Na widok obcych twarzy, pożyteczne ptaszki narobiły gwałtu. Usłyszał to przechodzący dozorca nocny Kobyrew (Łochowska nr. 32), który zbliżył się do podkopu i zaczął nasłuchiwać.

Dozorca, zmiarkowawszy, co się święci, zamierzał gwizdkiem zaalarmować policję, nagle padło kilka strzałów. Jedna z kul ugodziła Kobyrewa w prawy bok.

Złodzieje zbiegli. Ranionego przewieziono bryczką do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Pilnik w pachwinie
Cztery zgruchotane palce

WARSZAWA, 29. 9.

W warsztatach głównych Warszawa — Praga został uderzony pilnikiem w pachwinę podczas piłowania osi tokarz, 35-letni p. Zenon Tutkalski (Dzielna nr. 93), którego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala kolejowego na Pradze.

W fabryce sp. akc. przemysłu elektrotechnicznego p. f. „Stanrej" (Rejtana nr. 19), ślusarz 37-letni p. Jan Kotyl (Puławska nr. 14), uległ poszarpaniu w maszynie czterech palców lewej ręki. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, przewiózł poszwankowanego do szpitala Dzieciątka Jezus.



Dla dobra Polski konieczny jest powrót Witosa.
Powrót do czego?
Oczywiście, do wideł i cepów.

P. Wojewoda Dr. Wachowiak w Pucku i Rewie.

PUCK, 29. 9. (PAT.) Przyjmując delegację powiatu puckiego, wojewodą pomorski p. dr. Wachowiak wygłosił przemówienie, które zakończył następującemi słowami: Pomorze jest częścią nierozerwalną Polski. Pomimo prześladowań wiekowych pozostał tu lud wierny ojców swoich wierze i językowi rodzinnemu, pozostał wierny duchowi dziejów polskich, nagiąć się nie pozwolił i przetrwał burze historji.

Następnie p. Wojewoda z polecenia p. ministra spraw wewn. udekorował krzyżem zasługi, nadawanym przez p. prezesa Rady Ministrów zasłużonych działaczy kaszubskich Józefa Klebbę, Kossakowa i Jana Kąkola z Macholinek.

REWA, 29. 9. (PAT.) Cicha i daleka rybacka wioska w powiecie puckim była wczoraj miejscem podniosłej i wzruszającej uroczystości. Rybacy z Rewy i okolicznych wiosek, a nawet z dalszych miejscowości zgromadzili się licznie, aby wzmocnić i zacieśnić węzły przy wiązania swego do Rzplitej Polskiej. Tłem uroczystości było poświęcenie sztandaru towarzystwa powstańców i Wojaków Rewy oraz udekorowanie bronzowym krzyżem Kaszubji, liczącego przeszło 60 lat wiernego Polsce przez całe swe życie Kaszuby Augusta Knebbego z Rewy.

Banki się walą.

WIEDEŃ, 29. 9. (A.W.) Sensację dnia stanowi tutaj wystąpien. prokuratorji przeciwko naczelnym funkcjonarjuszom Banku Depozytowego, który z wiosną r. b. ogłosił niewypłacalność. Byly prezydent Banku Goldstein i gne. dyr. Neumann są ścigani listami gończemi, gdyż ciąży na nich podejrzenie oszustwa i sprzeniewierzenia. Władze dokonały rewizji w ich mieszkaniach i zasekwestrowały wszelkie przedmioty wartościowe. Jeden z dyrektorów Pick popełnił wczoraj samobójstwo.

Zamiast 3 200 dolarów - 26 groszy.

Przed sądem włodzi rozegrała się przed paru dniami arcykapitalna sprawa, która wywoła szereg komentarzy.

Oto pewien łódzki obywatel, przyjechawszy z Ameryki, złożył w bankach polskich 3200 dolarów, ażeby pomódz ojczyźnie pieniądzem. Przed niedawnym czasem zgłasza się po pieniądze, a w Państw. Kasie Krajowej wypłacają mu 26 groszy. Obywatel myśli, że albo z niego kpią, albo że go zamierzają oszukać. Tymczasem mu czarno na białem udowodnili, że mu się więcej nie należy. Gdy złożył pieniądze, dolar kosztował 200 mk., a że w międzyczasie podniósł się do 10 milj. mk., to już nie wina ani jego, ani banku, ale położenia w kraju, za które jednakowoż bank nie odpowiada. Depozytów się bowiem nie waloryzuje. Gdy zatem obliczono 3200 dolarów po 200 mk. pierwotnych wypadło po — ociągnięciu kosztów akurat 26 groszy. Rozpacz ogarnęła gospodarza i sprawę od dał do sądu. Sąd w pierwszej instancji przyznał, że skoro do kasy dał dolary, to mu należy wypłacić dolary, ale skarb państwa wniósł apelację. Kasa państwowa wdrożyła jednak sprzeciw i w 2-giej instancji wygrała.

Jest to jedna z tych spraw, **które powagę państwa ogromnie obniżyły.**

TEATR MIEJSKI.

Dziś, we wtorek, premjera głośnej sztuki genjalnego angielskiego poety i dramaturga Oskara Wilde'a **„Mąż idealny"**. Fascynująca akcja, rozgrywająca się w salonach sfer rządzących Anglji, wytworny, błyskotliwy dowcip i szlachetny sentyment stanowią walory tej sztuki, granej stale na wszystkich scenach Europy. W roli pięknej pani Chaeveley, prowadzącej intrygę utworu, znajduje pole popisu wybitna artystka p. **H. Larys-Pawińska**, otoczenie stanowią pp. **Wnorowska, Bogucka, Święcicka, Brokowski, Dąbrowski i Wiśniewski** w rolach naczelnych a dalej pp. **Radwan-Lodzińska, Wiesławska, Kwaskowski, Tatarkiewicz, Pawłowski i Arnold.** Reżyserował **dyr. Benda**, dekoracje przysposobił **p. Raciniewski.**

Jutro urocza komedja Zabłockiego **„Fircyk w zalotach"**. 50% ulgi dla wojska, urzędn. państw. i komunalnych, uczącej się młodzieży i wszelkich korporacji — będzie to ostatnie przedstawienie tej sztuki.

Repertuar dalszy tygodnia: czwartek, sobota i niedziela wiecz. wypełni **„Mąż idealny"**.

Co grają w Teatrze?

Dziś.

„Mąż idealny".

Jutro.

„Fircyk w zalotach".

Co wyświetlają w kinach?

Dział Grafologiczny

pod kierunkiem Instytutu Grafologji Nauk. prof. Henr. Gralskiego, Kraków, Batorego 25

Pokaż jak piszesz, — powiem ci, jak się spisujesz!

1. Bon Grafologiczny

Imię ....

Godło ....

Dla otrzymania określenia swego charakteru, należy napisać własne swoje imię i dowolne „godło", potem wyciąć cały bon i przesłać go do Instytutu Grafologji Naukowej prof. Henryka Gralskiego, Kraków, ul. Batorego Nr. 25, dołączając **1 zł.** (gotówką lub w znaczkach pocztowych) na pokrycie kosztów administracyjnych.

Odpowiedzi ukazywać się będą w Dziale Grafologicznym naszego pisma.

Toruń, d. .... 192..

„Express Pomorski".

Czas odnowić prenumeratę na październik

Wpłaty przyjmują listonosze i agentury „EXPRESSU POMORSKIEGO"

Stare długi.

KŁAJPEDA, 29. 9. (A.W.) „Memel Ztg." pomieszcza artykuł p. t. „Stare krzywdy" w którym w bardzo minorowym tonie występuje przeciw pretensjom niemieckim do Kłajpedy. Autor pisze: Naród niemiecki zadał narodowi litewskiemu w czasie walk zdobywczych trwających wieki niemało klęsk. Czyż nie godziłoby się, żeby chociaż teraz Niemcy ustąpiły na rzecz Litwy od pretensji do zdobytego przez Litwę rejonu kłajpedzkiego? Przecież pozostanie im zajęty swego czasu teren starych Prus na południe od Niemna.

Skandal!

Poseł Bobowski aniołem opiekuńczym żydowskiej firmy.

Z dobrze poinformowanego źródła donoszą nam:

Istniejąca w **Czersku** placówka przemysłowa p. n. **„Przemysł drzewny"**, jeden z większych tego rodzaju w Polsce, przeszła na własność świeżo utworzonego **Tow. Akcyjnego**. Jednym z głównych akcjonarjuszy jest **gdański żyd Borg**, a duchem opiekuńczym tej żydowsko niemieckiej firmy stał się **syndyk centralnego Związku Pracodawców, p. poseł Bobrowski**, który niezmordowanie stara się w Warszawie **o kredyty dla tej firmy** i wogóle załatwia dla niej wszelkie sprawy.

Nowi właściciele firmy zalicza się podobno do „robienia porządków". W najbliższym czasie **ma nastąpić formalne wydalenie wszystkich dotychczasowych urzędników i robotników-Polaków**, a na ich miejsce mają przyjść **„Vaterlandstreue Deutsche"**. O to stara się głównie prokurator firmy **Teichgräber**, wysiedlony do Niemiec za wrogie występowanie przeciwko Polakom, którzy dziwnie często bywa w Czersku. Nie trudno odgadnąć, komu zawdzięcza hakatysta Teichgräber możność tak częstego bywania w Polsce.

Tyle nasz informator. P. poseł Bobrowski został wybrany do Sejmu w okręgu kaszubskim z listy **nr. 8, jako mąż zaufania Chrześcijańskiej Demokracji**, której organ grudziądzki „Głos Pomorski" tak ostro przecież „walczy" z żydami. Ciekawi jesteśmy, jakie stanowisko zajmie **klub sejmowy Chrz. Dem.** i jej organ „Głos Pom." wobec p. posła Bobrowskiego, tak usilnie zabiegającego o dobro tej firmy żydowsko- niemieckiej i protegującego hakatystów.

POŻEGNALNY I BENEFISOWY KONCERT P. A. FINCA.

Zaszczytnie znany i ceniony kapelmistrz orkiestry kawiarni „Bristol" p. A. Finc opuszcza z dniem dzisiejszym Toruń, wraz ze swoim zespołem. Z tej okazji odbędzie się przy wspaniałej dekoracji lokalu — urządzonej staraniem dyrektora p. Bukowskiego koncert benefisowy p. Finca. P. Finc swoimi koncertami, zyskał wśród szerokich kół bywalców kawiarni „Bristol" prawdziwe zasłuż. uznanie i sympatję.

Program dzisiejszego pożegnalnego koncertu p. Finca, zapowiada pierwszorzędne atrakcje muzyczne. Początek programu o godz. 8 i pół wieczorem.

„PATENTOWANY OBÓZ NARODOWY".

Dziś o godz. 1-ej popołudniu odbędzie się w Sądzie pokoju interesująca rozprawa mieszkaniowa — Groblewski contra dr. Hofmokl.

Będzie ona tem więcej interesująca, że w obozie Niemca optanta zabierze głos „patentowany obóz narodowy", który obiecuje szereg senzacyjnych rewelacyj.

A więc, zobaczymy!

Napady i napady - bez końca!

BARANOWICZE, 29. 9. Od naszego własnego korespondenta:

Dziś w nocy dokonano RABUNKOWEGO NAPADU na majątek Wolga, powiatu pińskiego. Ofiar niema. Pościg zarządzono.

Na miejsce zawieszonego w czynnościach komendanta okręgowego policji państwowej Męsowicza mianowano inspektora p. Grabowskiego.

Minister Huebner — po dokonaniu inspekcji granicznej 3-ch województw — dziś wieczór odjechał do Warszawy.

BARANOWICZE, 29. 9.

Dziś w nocy banda dywersyjna w sile trzydziestu ludzi NAPADŁA MIASTECZKO MOHILANY powiatu równieńskiego.

Spotkawszy opór policji i wojska, bandyci obstrzeliwali miasteczko i cofnęli się ku granicy.

DWÓCH BANDYTÓW SCHWYTANO.

Szczegółów brak.

Banda, która napadła na pociąg pod Łunińcem, rozbiła się na grupki. Jedna z nich DOKONAŁA NAPADU NA WOLGĘ.

poczem rozproszyła się na luzaków.

Pozostałe grupy cofają się na Czeczuńczwicze, Złotą, Gryczańskie, Płotnicę i Herodnicę.

Policja ARESZTOWANO TRZYDZIESTU DZIEWIĘCIU podejrzanych.

Stwierdzono, że banda składa się z instruktorów bolszewickich, częściowo rekrutujących się z elementu miejscowego. Policja tropi

Wacław Lassota.

Z teki aforyzmów.

Zegar sumienia idzie cicho, ale „biciem serca" dzwoni gdy — czas najwyższy...

Nowe przysłowie chłopskie: głupi jak „powietrznik"-kuracjusz.

Robociarz gazeciarskich płaci się na akord: „od kawału".

Genjalność jest odmiennym stanem przed rodzeniem się wielkich czynów.

Nowoczesne tańce są łagodną formą choroby św. Wita.

Komu praca nie pachnie, temu i najlepsza perfuma nie wystarczy.

Z ciasnotą umysłu jak z powojennym brakiem mieszkań: za dużo kandydatów na genjalność a lokal za mały...

Henryk Gralski.

OBWIESZCZENIE.

Ministerstwo Skarbu reskryptem z dnia 16. września b. r. L. D. P. O. 1839/II. zarządziło, iż podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę winien być w **miesiącu październiku b. r.** dokonywany w Województwie Pomorskiem według skali ustalonej dla potrąceń pobieranych w miesiącu maju 1924 r. okólnikiem Nr. 2. L. D. P. O. 489/II/24 ogłoszonym w N-rze 97 Monitora Polskiego z dnia 26. kwietnia 1924 r.

Prezes Izby Skarbowej.

Od dnia 1. października br. nie będę nadal wykonywał praktyki adwokackiej w Toruniu. Wszelkie mi powierzone sprawy załatwiać będzie odtąd adwokat Dr. Behr w biurze dotychczasowem w Toruniu, Staromiejski Rynek 20.

Toruń, dnia 27. września 1924 r.

Adwokat Dr. Stein

Ceny prenumeraty: Miejscowa 2,50 zł. z odnoszeniem lub zamiejscowa 2,75 zł., granica 4,00 zł. Ceny ogłoszeń: W tekście specjalne 15 gr. milimetr, zwyczajne 10 gr. milimetr. Drobne ogłoszenia 6 gr. za wyraz. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Ogłoszenia zagraniczne tabelaryczne o 50% drożej. Od cen powyższych opustów nie udziela się. Administracja otwarta od 9-ej do 1-ej i od 3-ej do 6-ej. Redakcja od 4.30 do 6-ej

Wydawca: WŁADYSŁAW BŁOŃSKI. Drukarnia Robotnicza W. Pawlak i S-ka w Toruniu Redaktor odp.: MIECZYSŁAW DENHOFF-GOŁOGOWSKI